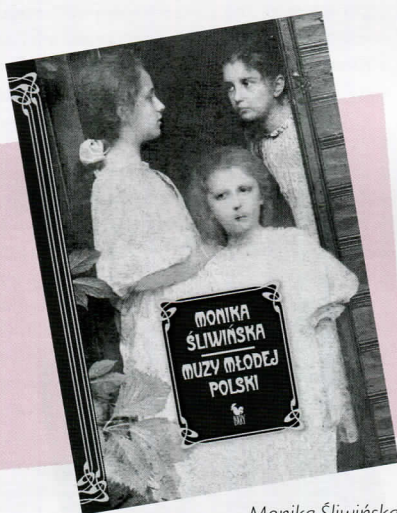


# Trzy siostry i krakowska malarzka

Aleksandra Berkiet

**Monika Śliwińska** przypomina biografie Marii, Zofii i Elizy z domu Pareńskich, córek znanego lekarza i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pareńskiego. Autorka wplata je w kontekst historyczny epoki Młodej Polski, w której siostry dorastały i której legendę niezwykle ubarwiły.



Monika Śliwińska  
*Muzy Młodej Polski*

Życie i świat Marii, Zofii i Elizy Pareńskich

Warszawa: „Iskry”, 2014

415 s.: il.; 25 cm. – Zł 49,90

94(438).07.08:008

:929-055.2A/Zl”18/19”(02.025.2)

Siostry Pareńskie, wychowane w typowym krakowskim domu profesorskim, miały od najmłodszych lat ułatwiony dostęp do elity artystycznej i intelektualnej stolicy Młodej Polski. Jak pisze Śliwińska: „Domy profesorskie wraz z urządzanymi w nich żurfikami tworzyły zamknięte i elitarne grono znajomych, towarzystwo rekrutowało się spośród intelektualistów, nie gardziło jednak krakowską ploteczką”. Dwie z siostr, Maria i Zofia, zostały szczególnie silnie związane z najbardziej znaną krakowską ploteczką – o *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego. Obie uczestniczyły w wydarzeniu, które stało się kanwą słynnego dramatu. Zostały również sportretowane w utworze pod własnymi imionami.

• *Wesele* w Bronowicach było zarazem debiutem towarzyskim Maryny i Zosi. Obie kobiety szybko odnalazły się w towarzystwie i perfekcyjnie odgrywały wybrane sobie role muz Młodej Polski. „Upozowane na dekadentki, czytane i obyte, pięknie ubrane i świadome swojej urody” siostry szturmem podbiły świat krakowskiej elity artystycznej, głównie zaś hermetyczny światek tak zwanej „malarii”, czyli towarzystwa rysowników i malarzy. Maryna była miłością i muzą Witolda Wojtkiewicza, portretował ją także Wyspiański. Ten sam artysta uwiecznił również Zofię (Fusię), żonę Tadeusza Boya-Żeleńskiego, na jednym ze swoich najbardziej znanych pastelów z serii *Macierzyństwo*.

• Dla odmiany Eliza (Lizka) Pareńska bodaj najlepiej wpisywała się w ponurą tradycję młodopolskiego dekadentyzmu. Była kobietą manifestacyjnie nieszczęśliwą (cierpiała na zaburzenia lękowe, była uzależniona od alkoholu i morfiny), aczkolwiek bezustannie poszukiwała swojego miejsca w świecie. Została żoną młodopolskiego poety Edwarda Leszczyńskiego, była gorliwą wyznawczynią modnej podówczas antropozofii. Popęniła samobójstwo w wieku 35 lat, czym zagwarantowała sobie akces do pocztu galerników wrażliwości tworzących czarną legendę Młodej Polski.

• Mocną stroną drobiazgowej i pełnej materiałów źródłowych i archiwaliów (skanów listów, fotografii, dokumentów urzędowych) książki Śliwińskiej jest skrupulatna biografia związku Tadeusza i Zofii Żeleńskich po przeprowadzce pary do Warszawy. Śliwińska wnikliwie opisała salon towarzyski Boyów, początkowo znajdujący się w kamienicy przy ulicy Smolnej 11 (do niedawna mieściła się tam siedziba wydawnictwa „Iskry”), a następnie, po kolejnej przeprowadzce, w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu obok budynku słynnej Dziekanki. Częstymi gośćmi byli w nim przedstawiciele elity artystycznej, w tym tak znamienite postaci, jak Franciszek Fiszer, Zofia Stryjeńska, Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Julian Tuwim, Mira Zimińska, Stefan Jaracz, Adam Grzymała-Siedlecki czy Witkacy, przyjaciel Zofii Boyowej.

• Najbardziej osobliwym gościem w salonie Żeleńskich była jednak Irena Krzywicka – Kochanka i muza Boya przez długie lata. Śliwińska w swojej książce nie pomija milczeniem trudnej relacji łączącej Krzywicką z żoną Boya. Wspomina także o istotnym epizodzie z życia obu kobiet: Krzywicka znalazła schronienie właśnie w warszawskim mieszkaniu Żeleńskich w czasach okupacji. Mieszkała tam, co warto przypomnieć, pod jednym dachem z żoną Boya i jego synem. Autor *Słówek* opuścił stolicę w czasie niemieckich bombardowań, przerywając pracę nad przekładem kolejnego tomu *W poszukiwaniu straconego czasu* Prousta.

• Wiele miejsca Śliwińska poświęca rekonstrukcji ostatnich dni Boya-Żeleńskiego, który został zamordowany podczas egzekucji profesorów lwowskich wraz z Maryną Pareńską i jej trzecim mężem Janem Grekiem. Dojmujący opis definitywnego końca Młodej Polski wraz z całym pokoleniem polskiego *fin de siècle’u*, który autorka książki utożsamia z wbuchem drugiej wojny światowej i ze śmiercią ostatnich przedstawicieli epoki, Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Tadeusza Żeleńskiego, stanowi mocną klamrę tej monografii. ●